

DANUTA OSTASZEWSKA
Uniwersytet Śląski
Katowice

Rozważania na temat rozprawy *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim*

Marcin Maciołek, 2013, *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata*, Uniwersytet Śląski, Oficyna Wydawnicza Wacław Walasek, Katowice, ss. 304.

Badania – prowadzone z udziałem kognitywnej metody odwołującej się do koncepcji JOS – zmierzające do eksplikacji obrazu świata zawartego w języku/tekście od dawna fascynują uczonych; pozwalają one bowiem odkryć różne obszary wiedzy o społeczeństwie i międzyludzkiej komunikacji. W ten obszar naukowych penetracji wpisuje się rozprawa zatytułowana *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata*. I – już wstępnie dodam – autor pracy, doktor Marcin Maciołek, wpisał się w tendencje badań doskonale, nadrzędnie z dwu powodów:

1. Pokazał fragment rzeczywistości, którą zrekonstruował bardzo rzetelnie i drobiazgowo. Pozwoliło mu to odkryć procesy przeobrażeń wybranej grupy leksyki przyrodniczej i – co się z tym wiąże – mówić o rozwoju języka. Rozprawa stanowi więc ważne ogniwo w dorobku badań nad językiem, badań szczególnie istotnych, bo usytuowanych w nurcie rzadziej uprawianej odmiany studiów diachronicznych.

2. Sam fragment rzeczywistości został wybrany w sposób przemyślany i trafny. Owadzia społeczność, jak żaden inny obszar otaczającego człowieka świata, uczestniczy w jego życiu – od początków istnienia tych dwu społeczności ich losy splatają się ze sobą w specyficzny sposób (w większości niezamierzony). Zdradza to konceptualizacja wielu pojęć reprezentujących

świat entomofauny, której zawilości – i w przeszłości, i współcześnie – niezwykle rzetelnie przedstawił autor w niniejszej rozprawie.

Podjął zatem Marcin Maciołek interesujący temat przeobrażeń leksyki – by w sposób rozważny i dojrzały naukowo prześledzić losy wybranych nazw przynależnych do pola leksykalno-semantycznego „owad”. Z jednej strony – przedstawił badacz kształtowanie się leksyki przyrodniczej w historii języka, prezentując rozwój formalno-semantyczny nazw tworzących wskazane pole, z drugiej – wyekscerpował utrwalony w badanych nazwach obraz owadziego świata, akcentując szeroko pojmowany kontekst jako główny czynnik motywujący postrzeganie tego świata. Wybrany do analizy fragment rzeczywistości nie doczekał się dotąd gruntownego całościowego oglądu, stąd z uznaniem przyjąć trzeba inicjatywę naukową autora rozprawy.

Wielostronna i dogłębna charakterystyka, przedstawiona na ponad 300 stronach rozprawy, możliwa stała się dzięki odwołaniom do dwu uzupełniających się metodologii: strukturalistycznej i kognitywnej, ściślej mówiąc, opisowi i interpretacji posłużyły klasyczne propozycje strukturalistyczne, a z drugiej strony – sięgnięcie po najnowsze instrumentarium badawcze, jakie proponuje kognitywizm czy – szerzej – współczesne językoznawstwo funkcjonalne, ukierunkowane na eksponowanie funkcjonalności właśnie, tzn. użycia języka w celach komunikacyjnych. Ambicje badawcze autora nie ograniczyły się zatem tylko do ustalenia systemowych parametrów nominacji i skutków przeobrażeń w zakresie badanych nazw entomofauny. Rozważania naukowe usytuowane w kontekście społecznym i kulturowym pomogły mu wnioskować w szerszym zakresie – o obrazie świata kodowanym w nazwach przyrodniczych przez tysiąclecia. M. Maciołek zdradza zamiary badawcze, pisząc we *Wstępie*: „Wszystkie analizy, badania kwestionariuszowe, eksploracja słowników pozwoliły mi choć częściowo opisać, w jaki sposób w języku utrwalona została różnorodność owadziej rodziny. Mogłem się przekonać, że nowe koncepcje badań językoznawczych, w tym metody kognitywne, prowadzące do rekonstrukcji JOS, niezwykle wzbogacają rozważania nad leksyka przyrodniczą” (s. 13).

* * *

Rozprawa została doskonale skomponowana – każdy następny rozdział kontynuuje w sposób przemyślany rozdział poprzedni. Pracę tworzą dwie główne części: teoretyczna – rozdział I – oraz analityczna – rozdziały II i III, dla przejrzystości wykładu podzielone na kilkadziesiąt podrozdziałów.

Rozdziały prezentujące teorię – podstawę ustaleń teoretyczno-metodologicznych i późniejszych odwołań interpretacyjnych – poprzedzają oczywiście część analityczną.

Perfekcyjna organizacja dotyczy nie tylko kompozycji, a więc segmentów budujących architekturę rozprawy, ale też spójności wykładu. Zwykle przywołuje autor w pierwszej kolejności wersje wiarygodne, niebudzące zastrzeżeń; następnie pokazuje przypadki kontrowersyjne i te, których sam nie akceptuje; nierzadko tak prowadzi dyskurs naukowy, by w końcu opowiedzieć się po którejś ze stron (stąd powtarzające się w rozprawie określenia uwiarygodniające sądy czy też je uściślające – przykładowo: „zapewne”, „z pewnością”, „najpewniej”, „jest sprawą bezsporną”, „uwaga ta jest ze wszech miar słuszną”, „jak się wydaje”, „jest całkiem prawdopodobne”, „w istocie nie można całkowicie wykluczyć” – ss. 61, 62, 68, 71, 75, 80, 101, 107, 135, 147, 220).

W wielu miejscach pracy autor rozszerza naukowe rozważania, wprowadzając wiedzę spoza ścisłego tematu, ale z nim związaną; te uzupełnienia rozwija konsekwentnie w przypisach. Jest to cenna dla badacza umiejętność niezwykle precyzyjnego dwutorowego prowadzenia dyskursu naukowego – do przypisów przesunięte zostały z jednej strony informacje pozostające w luźniejszym z tematem związku bądź mniej znaczące dla podstawowego wywodu, z drugiej zaś większość propozycji naukowych stanowiących dyskusyjną egzemplifikację w stosunku do podejmowanej problematyki. Dzięki temu wywody naukowe w tekście głównym zyskały konsekwencję i klarowność, a przypisy niosą nie tylko dodatkowy komentarz, ale stają się też imponującym kompendium literatury naukowej.

I wreszcie godnym odnotowania faktem wspierającym spójność jest zawsze anonsowana prospekcja dyskursu – rozważania naukowe obejmujące wykład na temat jednego zagadnienia spójnie przechodzą w drugie, a każdy nowy temat jest prospektywnie zapowiedziany.

Rozdział poświęcony zagadnieniom teorii i metodologii (I), zatytułowany *Podstawy językowego obrazu świata (JOS) a nazwy zwierząt*, ujawnił szerokość naukowych zainteresowań autora rozprawy; ta część pokazała także konsekwencję w budowaniu jego własnych procedur interpretacyjnych. Oczywiście istniejące naukowe propozycje – i ich dobra znajomość – w znacznym stopniu zadecydowały o autorskiej koncepcji badań, ale też nie były one całkiem bezkrytycznie przyjmowane; nierzadko, co już sugerowałam, zaprezentowane założenia analiz doczekały się polemicznych odniesień.

We wskazanym rozdziale teoretyczno-metodologicznym autor zaprezentował wszechstronnie istotne dla jego opracowania pojęcie językowego obrazu

świata, rozumianego jako sposób ujmowania (konceptualizacji) rzeczywistości przez język. Przedstawiona została historia badań i wpływ na jej kształtowanie uczonych różnych nauk (filozofów, językoznawców, psychologów). Koncepcje badawcze w każdej sytuacji zostały dokładnie omówione i prze-filtrowane; przy czym zaakcentowane zostały te z nich, które współczesną wersję ukonstytuowały. Przywołując propozycje badaczy, różnie ujmujących i traktujących pojęcie JOS, M. Maciołek wydobywa z materiału naukowego zwłaszcza to, co dotyczy późniejszego oglądu leksyki przyrodniczej, a jednocześnie wypunktowuje niekonsekwencje, zwłaszcza dotyczące propozycji starszych. W trakcie wywodu nie stroni więc od polemiki – akceptując bliskie mu poglądy uczonych, odrzuca jednocześnie skrajności (jak w przypadku pewnych tez Sapira i Whorfa), ale też wyraźnie formuluje brak aprobaty dla pewnych utrwalonych koncepcji, niekiedy (jak w stosunku do powielanego poglądu o „odbiciu” rzeczywistości w języku) w obrazowy sposób swoje sądy wzmacnia (s. 19). W nurcie studiów kognitywnych ważne miejsce wyznaczone zostało poszukiwaniom Eleonor Rosch, zwłaszcza jej badaniom dotyczącym psychologicznych aspektów procesu kategoryzacji i odkrytemu przez badaczkę pojęciu prototypu, które stało się istotne później dla badań obrazu świata utrwalonego w języku. Ustalenia te okazały się ważne także dla autora pracy, a zwłaszcza pojmowanie kategoryzacji rzeczywistości, której bazą stały się klasy o granicach rozmytych, ale oparte na charakterystycznej strukturze centrowo-peryferyjnej. Nie bez znaczenia było tu również odwołanie się do propozycji Ludwiga Wittgensteina (*Dociekania filozoficzne*), którego koncepcja podobieństwa rodzinnego – zademonstrowana przez Taylora w książce *Kategoryzacja w języku* – zadecydowała o nowym rozumieniu kategoryzacji.

W końcowej partii wywodu Marcin Maciołek opowiada się za wersją badań polskich sygnowanych takimi nazwiskami, jak: Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Renata Grzegorzczkova, Anna Pajdzińska, przywołując także wielu innych uczonych związanych przede wszystkim z lubelskim ośrodkiem naukowym (i tzw. czerwoną serią) oraz wydawnictwem *Język a kultura*. Tu bowiem – podkreśla badacz – sformułowano adekwatną definicję językowego obrazu świata (uznając, że między językiem a rzeczywistością zachodzi relacja interpretacji i że w języku utrwalona jest subiektywna, antropocentryczna wizja świata uzależniona od ludzkich i społecznych możliwości percepcji rzeczywistości); tu też określono podstawy rekonstrukcji obrazu świata utrwalonego w języku i w tekście (s. 19 i nn.). Autor rozprawy szczególnie wyeksponował wskaźniki JOS-u: ich prezentacja zyskała w pracy

formę odrębnych podrozdziałów. Szczegółowo zaprezentowane więc zostały: fakty gramatyczne (struktury fleksyjne i słowotwórcze), słownictwo i frazeologia, teksty, w tym utwory literackie, ale też miniteksty, jak porzekadła i przysłowia, semantyka i konotacje znaczeniowe, etymologia, a także – niezwykle istotne dla badań nad językowym obrazem świata (jego naukową i potoczną wizją) – zjawisko kategoryzacji i wartościowania, z akcentem położonym na potoczność (uwzględnienie potocznej metaforyki). Oczywiście każdą z tych płaszczyzn autor starał się powiązać ze swoimi badaniami, co objawiło się głównie w uwydatnieniu użyteczności badawczej omawianych wykładników JOS-u.

Godnym odnotowania jest wsparcie metodologicznych podstaw badań nad językowym obrazem świata własnymi obserwacjami. Fakt, iż obraz świata, jego porządek i wartościowanie każdy członek wspólnoty językowej przejmuje nieświadomie i że na tym polegają różnice w językowym obrazie poszczególnych języków – pomogły autorowi zaakcentować doświadczenia wynikłe z zaangażowania w proces uczenia języka polskiego jako obcego (por. przyp. 2, s. 16).

* * *

Nurt teoretycznych rozważań stanowi przestrzeń bezpośrednich odwołań dla interpretacji, którą zawarł Marcin Maciołek w części analitycznej – zespół szczegółowych zagadnień obejmuje tu dwa rozdziały: II – *Nazwy ogólne dotyczące owadów* i III – *Nazwy gatunkowe owadów*. Rozdziały prezentują bogaty i metodologicznie zróżnicowany zakres penetracji. Wystarczy przejrzeć nagłówki podrozdziałów, by uświadomić sobie, że taka koncepcja opisu materiału językowego (i tekstowego) wymagała od autora dojrzałości metodologicznej i umiejętności spójnego powiązania klasycznych już propozycji analiz (metody strukturalistyczne) z metodami, które proponuje współczesna lingwistyka kognitywna. Lingwistyczna interpretacja – podstawa naukowych dociekań – wypełnia ponad 70% rozprawy (s. 57–274).

Kierunek analiz wyznaczyła koncepcja rozprawy zaanonsowana w tytule: *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata*. Badaniom i interpretacji przypisał w ten sposób autor nadrzędne następstwo – w pierwszej kolejności jest to opis kształtowania się nazw, by następnie (w obydwu analitycznych rozdziałach) procesy nominacji wykorzystać do odtworzenia zakodowanego w nazwach obrazu owadziej spo-

leczności: odtworzyć, jak człowiek ten świat percypował, jak go wartościował, jak wreszcie z nim współlśnił.

Odnotowania wymaga fakt, iż w opisie kształtowania się nazw akcent położył badacz przede wszystkim na rozwój formalny analizowanych wyrazów, specyficznie traktując ich rozwój fonetyczny, głównie z tego względu, że wiele procesów fonetycznych pominięto w dotychczasowych analizach z zakresu historii języka bądź też potraktowano je marginalnie. Mając świadomość tych niedostatków, z niezwykłą rzetelnością i naukowym zaangażowaniem starał się owe luki wypełnić.

Ze szczególnym zainteresowaniem odniósł się badacz także do wszelakich tajników etymologii opisywanej leksyki, uznając tę dziedzinę za niezwykle istotną dla rekonstrukcji JOS-u, zwłaszcza przy ustalaniu zastygłych konotacji motywujących wiele współczesnych nazw. Etymologiczny opis nazw ogólnych owadów przeprowadzony został z dużym znanstwem i niezwykłą konsekwencją, w czym pomocną okazała się gruntowna wiedza autora rozprawy (ujawniona już wstępnie w rozdziale I). Studia etymologiczne wymagały od badacza niezwyklej wiedzy, egzemplifikowanej podwójnym wymiarem: diachronicznym i porównawczym, z czym wiążą się nie tylko bardzo skomplikowane zestawienia wyrazów w różnych językach – i nie tylko słowiańskich (w tym gwarowych), nawet nie tylko indoeuropejskich, lecz niezrędko wykraczających poza rodzinę języków indoeuropejskich. Etymologia to również ujęcie owych paralel w różnych przekrojach czasowych.

Wszechstronne spojrzenie na wybraną grupę leksyki przyrodniczej udokumentowały oczywiście nie tylko badania formalno-semantyczne, które pozwoliły autorowi rozprawy uwzględnić procesy kształtowania się nazewnictwa i jego przeobrażenia niekiedy sięgające bardzo odległych epok, ale również umiejętność powiązania tych badań z szeroko rozumianym kontekstem kulturowym – kształtującym ludzką i owadzią współegzystencję. Podstawą materiałową dla tak zakrojonych obserwacji uczynił autor obszerny materiał: informacje słownikowe (jak szczegółowa analiza definicji wyekscerpowanych ze słowników – dla odzwierciedlenia procesów rozwojowych ujętych chronologicznie), także najstarsze poświadczenia tekstowe obejmujące teksty zróżnicowane gatunkowo; w analizie uwzględnione zostały również derywaty. Materiał wskazany poszerzył o wyniki badań ankietowych, które przydały dokładności i rzetelności opisowi, pozwoliły bowiem dodatkowo skonfrontować ustalenia historyczne z danymi poświadczającymi identyfikację i rozumienie opisywanych nazw przez współczesnych przeciętnych użytkowników języka polskiego.

Część analityczną inicjuje wskazany już rozdział II, w którym przedstawione zostało kształtowanie się ogólnych nazw owadów; autor drobiazgowo nakreślił rozwój formalno-semantyczny, prezentując stan i przeobrażenia leksemów: „owad”, „robak”, „insekt”.

Jako podstawowa jednostka dla badanego pola leksykalno-semantycznego, jego hiperonim, zaprezentowany został wyraz „owad”. Wartość szczególną – konkluduje autor rozprawy – ma tu prezentacja etymologii tego hiperonimu, uwzględniająca różne zakresy jego znaczenia. Dokładny i naukowo kompletny opis okazał się bowiem wyjątkowo perspektywiczny dla odtworzenia językowego obrazu świata: leksem „owad” ma bowiem zbyt ubogą treść (przy szerokim jego zakresie znaczeniowym), w związku z czym nie może być ani komponentem utartych związków wyrazowych, nie współtworzy również żadnych przysłów; podobnie uboga jest sfera jego konotacji. Najpierw przywołuje więc autor koncepcje najbardziej utrwalone i najbardziej wiarygodne – te, oparte na badaniach zróżnicowań fonetyki wyrazu „owad” w różnych językach, co w konsekwencji doprowadziło do zróżnicowania znaczenia i strukturalnego sensu wyrazu. Choć i w takich sytuacjach zdarza się, że poglądy należało zrewidować: autor informuje wówczas odbiorcę o nowszych koncepcjach, w tym wypadku – łączących bardzo szczegółowo procesy fonetyczne ze słotwórczą budową wyrazu „owad” (s. 64).

Na temat semantyki analizowanego wyrazu ciekawe spostrzeżenia niesie analiza liczby rzeczownika „owad” na przestrzeni dziejów historii języka – te rozważania oparł autor na fonetycznej i semantycznej interpretacji.

W podobny sposób przeprowadzona została analiza pozostałych ogólnych nazw: „insekt”, „robak”/„robactwo”, reprezentujących opisywane pole leksykalno-semantyczne. I tym razem wglębił się badacz w szczegóły rozpatrywanych nazw, akcentując wszystkie ich wartości. Podkreślenia godne są rozważania dotyczące leksemu „robak”/„chrobak”. Dla wykazania dialektalnego rozkładu frekwencji tych obu zróżnicowanych fonetycznie wariantów autor sięga do poświadczeń słownikowych i – co ma istotne znaczenie dla historii języka – wnioski buduje na bogatym materiale tekstowym, nie tylko w języku polskim. Te skrupulatne obserwacje pomogły określić geograficzny rozkład frekwencji obu form: z nagłosowym *cb-* i bez tego elementu, i ustalić dokładny okres ich istnienia w języku ogólnym, a następnie ujawnić czas wycofywania się jednej z nich (dzisiaj forma „chrobak” reprezentuje śląsko-malopolski obszar). Interesującym materiałem okazał się zwłaszcza tekst *Biblii królowej Zofii*. Drobiazgowy i gruntowny opis występujących w nim wyrazów „robak”/„chrobak”, a nadto zestawienie tego zabyt-

ku z oryginałem czeskim i łacińskim pozwoliły autorowi nie tylko udokumentować chronologię wyrazów, ale też w sposób naukowo zweryfikowany, bo oparty na dokładnych badaniach materiałów staro- i średniopolskich, potwierdzić przypuszczenia badaczy, iż dzieło to przepisywało kilku skrybów, a przekładu dokonało kilku translatorów. Zróżnicowanie pisowni rzuciło także światło na zagadnienie dialektalnego pochodzenia zabytku. Z uznaniem zaakceptować trzeba więc propozycję autora pracy, by włączyć ustalenia dotyczące zróżnicowania fonetycznych form „robak”/„chrobak” jako dodatkowy argument wspierający dyskusję na temat pochodzenia polskiego języka ogólnego i jego literackiej odmiany. Propozycja jest tym bardziej zasadna i cenna dla historii języka, iż dokumentują ją wyczerpujące badania i naukowa egzemplifikacja potwierdzająca obecność form w wielu badanych tekstach (zob. s. 134–135, przyp. 87).

Wypracowaną dla opisu nazw ogólnych strategię badań kontynuuje rozdział III, w którym interpretacji poddał autor nazwy wybranych przedstawicieli reprezentujących gatunkowe zróżnicowanie analizowanego pola leksykalno-semantycznego. Rozdział ma na celu odtworzenie stanu i przeobrażeń tych leksemów, a do analizy wybrane zostały nazwy: „truteń”, „osa”, „szerszeń”, „bąk”, „giez”, „trzymiel”, „mucha”. Uwaga należy się samemu doborowi leksyki – w sytuacji niezliczonych rodzajów, gatunków, rzędów owadziej społeczności zaprezentowany w rozprawie wybór przedstawicieli gatunku „owad” okazał się jedynym sensownym i racjonalnym wyborem. O zestawie wskazanych nazw zadecydowała potoczna klasyfikacja owadów uwzględniająca prototypową ich cechę, mianowicie: właściwość latania.

W tym rozdziale autor skupił uwagę także na rekonstrukcji obrazu świata każdego z uwzględnionych przedstawicieli, dokonanej nie tylko na podstawie właściwości językowych, ale również w oparciu o kontekst funkcjonowania (właściwości pozajęzykowe) nazw oznaczających wskazane owady. Jak pokazały przeprowadzone badania, grupę tych nazw charakteryzuje – w przeciwieństwie do nazw ogólnych omówionych w rozdziale II – wiele poświadczeń stereotypowych; stąd obok rozdziałów odkrywających właściwości formalno-semantyczne określeń pojawiają się stereotypowe obrazy i takie rozdziały, jak: *Pszczoła – owad pracowity i święty*, *Pszczoła w przysłowiach polskich*.

Rozprawę zamyka *Zakończenie*, z którego tezami: klarownymi i precyzyjnymi – jak wywód całej rozprawy – trudno się nie zgodzić.

* * *

Wnikliwa lektura monografii *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata* pokazuje jej niezaprzeczalną doniosłość naukową. Autor zaprezentował tu wielostronną charakterystykę wybranego kręgu leksyki przyrodniczej, która nie znalazła dotychczas monograficznego opracowania. Zwłaszcza istotne jest to, że podjął się prezentacji zarówno nazw ogólnych, jak również gatunkowych w sposób erudycyjny, odzwierciedlając zarówno właściwości formalno-semantyczne nazw, jak też tajniki świata owadów „zamknięte” w języku i tekście; zadanie to wypełnił w sposób naukowo kompetentny. Dysertacja świadczy o dojrzałości naukowej autora – a wskazuje ją nie tylko obszerna wiedza, ale też zdolności krytycznego oglądu istniejącej literatury i propozycje własnych rozstrzygnięć. Autor w pracy gromadzi wszystkie ważne naukowe koncepcje – zarówno te, które w pełni akceptuje, przyswaja i które pomogły mu zbudować spójną naukową analizę skomplikowanego owadziego obrazu świata, ale też przywołuje te wypowiedzi uczonych, z którymi się nie zgadza bądź też z którymi polemizuje. Rozprawa odzwierciedla zatem rzetelny stosunek do literatury naukowej, przejawiający się w krytycznym jej oglądzie; autor przyjmuje te koncepcje (nie rezygnując z sugestii nie do końca akceptowanych), które uznane zostały za zgodne z profilem jego badań. Stawia pytania; akcentuje kwestie sporne; formułuje opinie i rozwiązania.

Jawi się praca zatem – generalnie – jako znakomicie przeprowadzona refleksja naukowa, wnosząca wiele cennych ustaleń do dalszych badań nad entomofauną.